

Paweł Konczewski

## Archeologia w badaniach totalitaryzmów XX wieku. Rola i problemy poznawcze

Archeologia, najogólniej rzecz ujmując, jest nauką badającą przeszłość społeczną i kulturową ludzi. Zajmuje się praktycznie wszystkimi aspektami życia dawnych społeczności, od czasu pojawienia się najstarszych form praludzkich po współczesność. Źródłem wiedzy dla archeologów są materialne wytwory kultury ludzkiej (tzw. artefakty), a także zmiany w środowisku przyrodniczym, jakie zaszły pod wpływem działalności człowieka (tzw. ekofakty)<sup>1</sup>. W trakcie badań archeologicznych odkrywane są świadectwa skomplikowanych i wieloaspektowych międzyludzkich powiązań społeczno-kulturowych i towarzyszących im interakcji człowiek – środowisko przyrodnicze. Na ogół źródła archeologiczne pozwalają przede wszystkim na rekonstrukcję codziennego bytowania ludzi. Są świadectwem podejmowanej działalności wytwórczej, zdobywania pożywienia, wyznawanego światopoglądu, wierzeń i struktury społecznej badanej grupy ludzkiej. Czasem źródła archeologiczne przynoszą również informacje o zdarzeniach niecodziennych: wojnach, zbrodniach, kataklizmach. Także wydarzenia zachodzące współcześnie pozostawiają po sobie świadectwa materialne, które można odczytywać, stosując ku temu wiedzę i doświadczenie archeologów.

Poprzez przedmiot badań (człowiek i jego środowisko kulturowo-przyrodnicze), a także poprzez swoją genezę i stosowaną metodykę, archeologia jest nauką zarówno **humanistyczną**, jak i **przyrodniczą**. W poznawaniu przeszłości archeolodzy wypracowali własny warsztat badawczy, ale równie szeroko korzystają z doświadczeń innych nauk

---

<sup>1</sup> C. Renfrew, P. Bahn, *Archeologia. Teorie, metody, praktyka*, Warszawa 2002, s. 45–46.

– współdziałając z nimi lub adaptując do swoich potrzeb zapożyczone narzędzia i metody. Powszechnie kojarzoną metodą stosowaną w archeologii są wykopaliska. Poprzez systematyczne i udokumentowane odkopywanie reliktyw przeszłości archeolodzy rekonstruują historię działań ludzkich. Główna wada wykopalisk polega na tym, że jest to metoda destrukcyjna – aby móc przebadac struktury antropogeniczne, trzeba je przekopac i tym samym przynajmniej po częsci zniszczyć. W trakcie wykopalisk bezpowrotnie ulega zaburzeniu indywidualny i niepowtarzalny kontekst współzależności pomiędzy poszczególnymi elementami odnajdywanych reliktyw kulturowych i towarzyszących im reliktyw środowiska przyrodniczego. A odczytanie i zrozumienie kontekstu jest kluczowe dla empirycznie weryfikowalnej rekonstrukcji przeszłości badanego miejsca. Świadomość powyższego powoduje, że archeolodzy przywiązują wielką wagę do precyzyjnego dokumentowania i analizowania współzależności pomiędzy odnajdywanymi reliktywami<sup>2</sup>.

Współczesna archeologia w znacznej mierze opiera się na metodach niewymagających rozkopywania gruntu. Podstawowe w tym względzie są badania powierzchniowe. Poprzez odszukanie i analizę obecnych na powierzchni ziemi artefaktów i towarzyszących im anomalii w ukształtowaniu i morfologii gruntu oraz poprzez obserwację zmian w szacie roślinnej jesteśmy w stanie analizować i rekonstruować historię działalności ludzkiej w obrębie badanego obszaru. Doskonałą metodą uzupełniającą badania powierzchniowe jest prospekcja lotnicza. Umożliwia ona odszukanie struktur trudno zauważalnych z powierzchni (np. ze względu na ich wielkość lub stopień degradacji), a także obserwację form antropogenicznych w ich szerszym otoczeniu przyrodniczym. Pozwala to przykładowo śledzić preferencje w sytuowaniu miejsc pochówku w zależności do ukształtowania terenu.

Rewolucyjnym narzędziem do poszukiwania, dokładnej lokalizacji i analizy struktur antropogenicznych o własnej formie terenowej jest lotniczy skanowanie laserowe (ang. *Light Detection and Ranging*, LIDAR). Wykorzystanie dalmierzy laserowych i odbiorników GPS zamontowanych na samolotach pozwala na tworzenie bardzo dokładnych map i modeli powierzchni gruntu, na których uwidaczniają się nawet niewielkie

---

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 46–47.

struktury<sup>3</sup>. Coraz powszechniej używane są również metody pozwalające na „wgląd” pod powierzchnię ziemi bez potrzeby jej rozkopywania. Stosowanie urządzeń geofizycznych, jak magnetometry czy georadary, pozwala na lokalizację i analizę niektórych struktur antropogenicznych niewidocznych na powierzchni gruntu<sup>4</sup>. Praca archeologów nie kończy się na prospekcji terenowej. Zebrane podczas badań terenowych artefakty i próbki przyrodnicze poddawane są dalszym analizom w celu wydobycia tkwiących w nich informacji szczegółowych. Całość wieńczy rekonstrukcja przeszłej działalności ludzkiej w badanym zakresie chronologiczno-terytorialnym.

Różnorodność odnajdywanych reliktyw oraz szerokie spektrum metod ich badania spowodowały wyodrębnienie się w archeologii wielu specjalizacji. Przykładowo szczątkami roślin towarzyszącymi lub wykorzystywanymi przez człowieka zajmuje się archeobotanika, szczątkami zwierzęcymi zaś archeozoologia<sup>5</sup>. Mnogość odnajdywanych świadectw przeszłości i różnorodność problemów badawczych powodują, że do poprawnego ich rozumienia trzeba sięgnąć do dorobku innych nauk. W przypadku badań archeologicznych nad totalitaryzmami XX w. (i oczywiście nad innymi zagadnieniami z okresów historycznych) konstrukcje przeszłości oparte na źródłach archeologicznych muszą być bezwzględnie konfrontowane i uzupełniane wiedzą *stricte* historyczną. Historyk nie tylko wyszuka informacje dotyczące badanego przez nas zdarzenia, lecz także mając odpowiedni warsztat badawczy (odmienny od archeologicznego), podda je weryfikacji<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> K. Hanus, *System LIDAR, zastosowanie w archeologii* [w:] „*Odkryć to co zakryte – biologia i kultura człowieka*”, red. B. Borowska-Strugińska, P. Pruszkowska, M. Kochela, Łódź 2013, s. 140–144; P. Konczewski, *Archeologia sądowa w praktyce* [w:] *Archeologia sądowa w teorii i praktyce*, red. M. Trzciniński, Warszawa 2013, s. 122–127, tam dalsza literatura.

<sup>4</sup> K. Misiewicz, *Geofizyka archeologiczna*, Warszawa 2006.

<sup>5</sup> D. Makowiecki, *Możliwości poznawcze i niektóre problemy metodyczne polskiej archeozoologii* [w:] *Nauki przyrodnicze i fotografia lotnicza w archeologii*, red. W. Śmigieński, Poznań 1998, s. 77–95; M. Lityńska-Zajac, K. Wasylkowa, *Przewodnik do badań archeobotanicznych*, Poznań 2005.

<sup>6</sup> K. Szwagrzyk, *Badania historyczne w archeologii sądowej* [w:] *Archeologia sądowa...*, s. 52–86.

W przypadku badań grobów nieodzowna jest współpraca z antropologami. Poprzez analizę szczątków ludzkich antropologia dostarcza informacji m.in. o płci zmarłej osoby, wieku w chwili śmierci, wzroście i ogólnej budowie ciała, a także o stanie odżywienia, rodzaju wykonywanej pracy, trapiących ją chorobach, doznanych urazach i nierzadko o przyczynie śmierci<sup>7</sup>. W uzyskiwaniu podobnych informacji znajduje zastosowanie również medycyna sądowa – szczególnie przydatna w ustalaniu przyczyn nagłej śmierci. Po dalsze informacje możemy sięgnąć, przekazując materiały do badań laboratoryjnych, przykładowo dendrologicznych lub genetycznych. Szczególnie genetyka, przeżywająca w ostatnich latach ogromny rozwój, może przynieść informacje pozwalające na ustalenie imiennej tożsamości odnalezionych szczątków ludzkich<sup>8</sup>.

Wielokierunkowość badań nad źródłami pozyskanymi w trakcie badań archeologicznych wynika z przekonania naukowców o potrzebie tworzenia rekonstrukcji przeszłości na podstawie jak najszerszego i empirycznie weryfikowalnego zasobu informacji. Traktując źródła wybiórczo, nie jesteśmy w stanie uzyskać obrazu zbliżonego do minionej przeszłości, a jedynie stawiamy mniej lub bardziej trafne hipotezy. Świadomość powyższego powoduje, że archeologia jest nauką *de facto* ukierunkowaną na badania interdyscyplinarne<sup>9</sup>.

Jest to szczególnie widoczne w badaniach archeologicznych nad zbrodniami systemów totalitarnych XX w. Badania tej problematyki są częścią nowej subdyscypliny, jaką jest archeologia współczesności (ang. *contemporary archaeology*). Specjalizacja ta zajmuje się badaniem społeczeństw czasów najnowszych poprzez kontekst pozostałych po nich

---

<sup>7</sup> A. Malinowski, *Problemy stosowania badań antropologicznych w archeologii* [w:] *Nauki przyrodnicze i fotografia lotnicza...*, s. 69–71.

<sup>8</sup> K. Bąbol-Pokora, R. Jacewicz, J. Berent, *Współczesna genetyka w służbie archeologii* [w:] *Królowie i biskupi, rycerze i chłopci – identyfikacja zmarłych*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2014, s. 73–82 („Funeralia Lednicie”, spotkanie 16).

<sup>9</sup> Ukierunkowanie archeologii na badania interdyscyplinarne wynika nie tylko z dobrych praktyk naukowych, lecz także z przepisów dotyczących prowadzenia badań archeologicznych w Polsce. Archeolodzy są zobligowani do gromadzenia np. próbek biologicznych przekazywanych do dalszych badań przyrodnikom (patrz: Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 27 lipca 2011 r., Dz.U. nr 165, poz. 987).

świadczeń materialnych<sup>10</sup>. Charakterystyczne dla archeologii współczesności jest to, że swoje studia opiera o dziedzictwo materialne, w dużej mierze będące częścią funkcjonującego krajobrazu kulturowego – nadal przez nas użytkowanego. Część tego dziedzictwa z rozmaitych przyczyn całkiem niedawno przestała być użytkowana przez ludzi, przechodząc do kategorii dziedzictwa minionego i tworząc najmłodsze „warstwy archeologiczne” w przestrzeni wokół nas<sup>11</sup>.

Archeologia współczesności w dużej mierze dotyczy badania zbrodni dokonanych przez państwa totalitarne w ostatnich dziesięcioleciach. Badania takie są prowadzone w wielu miejscach współczesnego świata. W Etiopii ujawniane są zbrodnie wojenne dokonane przez włoskich faszystów<sup>12</sup>. W Hiszpanii prowadzone są badania grobów ofiar reżimu gen. Francisco Franco z czasów wojny domowej 1936–1939<sup>13</sup>. Groby ofiar niemieckiego faszyzmu badane są w Czechach<sup>14</sup>. Podjęto tam również na szerszą skalę badania nad relikami okresu komunizmu, jak obozy pracy przymusowej, kopalnie rud uranu czy systemy zabezpieczania granicy z państwami spoza „żelaznej kurtyny” oraz zmiany w krajobrazie kulturowym zaszłe w wyniku przymusowej kolektywizacji rolnictwa indywidualnego<sup>15</sup>. W Niemczech oraz Austrii (i Polsce, o czym poniżej) podejmowane są badania hitlerowskich obozów koncentracyjnych<sup>16</sup>. We współpracy z naukowcami z Polski prowadzone są

---

<sup>10</sup> Przykładowo: J. Schofield, *Combat Archaeology. Material Culture and Modern Conflict*, London 2005; *The Oxford Handbook of the Archaeology of the Contemporary World*, red. P.M. Graves-Brown, R. Harrison, A. Piccini, Oxford 2013.

<sup>11</sup> P. Vařeka, Z. Vařeková, *Stan i perspektywy badań archeologicznych nad reżimem komunistycznym na terenie Czech [w:] Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1945*, red. O. Ławrynowicz, J. Żelazko, Łódź 2015, s. 387–389.

<sup>12</sup> A. González-Ruibal, Y. Sahle, X.A. Vila, *A social archaeology of colonial war in Ethiopia*, „World Archaeology” 2001, nr 43, s. 40–65.

<sup>13</sup> M. Elkin, *Opening Franco's graves: the victims of Spain's Fascist past are beginning to tell their stories*, „Archaeology” 2006, nr 59, s. 38–43.

<sup>14</sup> M. Rak, *Ofiary wojny. Badania archeologiczne marszów śmierci, zbiorowych grobów i cmentarzy na pograniczu zachodnioczeskim [w:] Archeologia totalitaryzmu...*, s. 185–204.

<sup>15</sup> P. Vařeka, Z. Vařeková, *Stan i perspektywy badań archeologicznych...*, s. 390–398.

<sup>16</sup> C. Sturdy Colls, *Holocaust archaeology: Archaeological approaches to landscapes of Nazi genocide and persecution*, „Journal of Conflict Archaeology” 2012, nr 7/2, s. 70–104, tam dalsza literatura.

badania pochówków ofiar zbrodni hitlerowskich i stalinowskich na Białorusi i Ukrainie<sup>17</sup>. Badania archeologiczne nad zbrodniami lokalnych junt wojskowych prowadzone są w krajach Ameryki Łacińskiej: Argentynie, Chile, Gwatemali, Salwadorze, Kolumbii<sup>18</sup>. Ogromnym przedsięwzięciem są badania archeologiczne związane z ludobójstwem dokonanym w Kambodży przez reżim Czerwonych Khmerów w latach 1975–1979<sup>19</sup>. Do wyjątkowo trudnych należą badania podejmowane w krajach ogarniętych konfliktami zbrojnymi, jak Afganistan czy Irak<sup>20</sup>.

Na historii współczesnej Polski wyjątkowo krwawe piętno odcisnęły działania niemieckiego faszystwu, a także komunizmu – zarówno w wydaniu sowieckim, jak i rodzimym. Ogrom dokonanych przez oba systemy totalitarne zbrodni – eksperymentów społecznych połączonych z masowym uśmiercaniem ludzi – spowodował, że ich historia jest szczególnie trudna w badaniu i w odbiorze społecznym. Zbrodniczość i niedostateczne w przekonaniu społecznym rozliczenie osób temu winnych powodują, że badaniom naukowym towarzyszą nierzadko ogromne emocje. Luki w wiedzy sprawiają, że historia w tym względzie jest mitologizowana, przekłamywana, trywializowana i zapominana, a w niektórych epizodach zupełnie nieznana.

---

<sup>17</sup> I. Kwiecińska, P. Maszkowski, *Archeologia w służbie pamięci kresowych ofiar*, „Odkrywca” 2015, nr 9 (200), s. 22–25. Także D. Siemińska, *Ekshumacje ofiar totalitaryzmów na Ukrainie i Białorusi*, w niniejszym tomie.

<sup>18</sup> R. Ferllini, *Silent Witness*, Rochester 2007, s. 176–185; P. Bernardi, L. Fondebriider, *Forensic archaeology and the scientific documentation of human rights violations: An Argentinian example from the early 1980s* [w:] *Forensic Archaeology and Human Rights Violations*, red. R. Ferllini, Springfield 2007, s. 205–232; R. Saunders, *Tell the truth: The archaeology of human rights abuses in Guatemala and the former Yugoslavia* [w:] *Matériel Culture. The Archaeology of Twentieth-Century Conflict*, red. J. Schofield, W.G. Johnson, C.M. Beck, London–New York 2011, s. 105–109; M. Danner, *Masakra w El Mozote. Opowieść o deprawacji władzy*, tłum. K. Umiński, Warszawa 2013; A.M. Gómez López, A. Patiño Umaña, *Who is missing? Problems in the application of forensic archaeology and anthropology in Colombia's conflict* [w:] *Forensic Archaeology...*, s. 170–204.

<sup>19</sup> H. Jarvis, *Mapping Cambodia's 'killing fields'* [w:] *Matériel Culture...*, s. 91–102.

<sup>20</sup> M. Skinner, *Hapless in Afghanistan: Forensic archaeology in a political maelstrom* [w:] *Forensic Archaeology...*, s. 233–265; J. Hunter, B. Simpson, *Preparing the ground: Archaeology in a war zone* [w:] *ibidem*, s. 266–292.

Włączenie się archeologów do badań nad XX-wiecznymi totalitaryzmami wynikało z praktycznych potrzeb odszukania i systematycznego przebadania miejsc ich zbrodni. Pierwsze działania tego typu w Polsce podjęto już u schyłku lat sześćdziesiątych XX w., badając ruiny krematoriów niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau<sup>21</sup>. W dalszych latach praktycznie wszystkie usytuowane w Polsce główne niemieckie obozy koncentracyjne i ośrodki masowej zagłady poddane były badaniom archeologicznym. W szerszym stopniu prowadzono je w Sobiborze, Bełżcu, Chełmnie nad Nerem i Oświęcimiu-Brzezince. Ich celem było rozpoznanie infrastruktury obozowej (niszczonej przez Niemców jeszcze w trakcie II wojny światowej) oraz odszukanie świadectw martyrologii i warunków bytowania więźniów<sup>22</sup>. Z identycznych przyczyn prowadzono badania archeologiczne na terenach niemieckich obozów jenieckich. Przykładowo można tu wymienić działania podejmowane na terenie Stalagu VIIIA w Zgorzelcu czy w lesie Borek pod Chełmem<sup>23</sup>. Wyjątkowo badania obozów ukierunkowane były na poszukiwania materialnych śladów wydarzeń szczególnych. Tak było w przypadku poszukiwań i eksploracji tuneli ucieczkowych w Stalagu Luft III w Żaganiu<sup>24</sup>.

---

<sup>21</sup> W. Hensel, *Archeologia żywa*, Warszawa 1973, s. 71–72.

<sup>22</sup> A. Kola, *Sprawozdanie z archeologicznych badań na terenie byłego obozu zagłady Żydów w Sobiborze w 2000 r.*, „Przeszłość i Pamięć” 2000, nr 3, s. 89–92; *idem*, *Hitlerowski obóz zagłady Żydów w Bełżcu w świetle źródeł archeologicznych. Badania 1997–1999*, Warszawa–Waszyngton 2000; Ł. Pawlicka-Nowak, *Badania archeologiczne na terenie byłego niemieckiego ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem* [w:] *Archeologia totalitaryzmu...*, s. 135–168; M. Majorek, M. Grupa, *Auschwitz II Birkenau. Wyniki badań archeologicznych infrastruktury obozowej zwierciadłem życia więźniów* [w:] *ibidem*, s. 169–184.

<sup>23</sup> P. Konczewski, *Archeologiczne badania miejsc zbrodni – interpretacja zdarzeń i identyfikacja ofiar. Problemy natury naukowej, prawnej i humanitarnej* [w:] *Kim jesteś człowieku*, Funeralia Lednickie Spotkanie 13, red. W. Dzieduszycki, J. Wrześniński, Poznań 2011, s. 361–362; K. Mart, S. Gołub, A. Rybak, *Las Borek w Chełmie. Zapomniane miejsce zbrodni hitlerowskich. Wyniki badań archeologicznych i historycznych w miejscu kaźni*, Chełm 2012.

<sup>24</sup> P. Doyle, L. Babits, J. Pringle, „*For you the war is over*”: *Finding the Great Escape tunnel at Stalag Luft III* [w:] *Fields of Conflict. Battlefield Archaeology from the Roman Empire to the Korean War*, red. D. Scott, L. Babits, Ch. Haecker, Washington D.C. 2009, s. 398–416.

Większość z prowadzonych w Polsce badań archeologicznych nad totalitaryzmami związana była z poszukiwaniem i identyfikacją śmiertelnych ofiar reżimów stalinowskiego i hitlerowskiego. Trend ten zainicjowały niezwykle ważne w rozwoju polskiej archeologii badania nad zbrodnią katyńską, prowadzone przez polskich naukowców w Rosji i na Ukrainie. Badania archeologiczne tajnych cmentarzy NKWD w Katyniu, Miednoje, Charkowie i Kijowie pozwoliły na rozpoznanie ich topografii, lokalizację masowych grobów ofiar i ekshumację obywateli polskich, połączoną z częściową identyfikacją i określeniem indywidualnych losów (np. metody uśmiercenia). Trzeba podkreślić, że badania archeologiczne nad zbrodnią katyńską miały charakter interdyscyplinarny od ich zainicjowania w 1991 r. Oprócz archeologów brali w nich udział antropolodzy i medycy sądowi oraz eksperci kryminalistyki, falerystyki i specjaliści od umundurowania i uzbrojenia. Uczestniczyli w nich również członkowie organizacji społecznych, jak Polski Czerwony Krzyż czy Rodziny Katyńskie zrzeszające krewnych ofiar zbrodni. Całość prac była prowadzona pod egidą Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa<sup>25</sup>. Badania archeologiczne nad zbrodnią katyńską przede wszystkim jednak były działaniem humanitarnym. Pozwoliły na symboliczne „domknięcie” obowiązku żywych wobec zmarłych – uczczenie ofiar zbrodni godnym pochówkiem na polskich cmentarzach wojennych<sup>26</sup>. Z naukowego punktu widzenia przyniosły wypracowanie nowoczesnej metodyki badań zbrodni XX-wiecznych totalitaryzmów, opartej na współpracy naukowców różnych dziedzin nauki i prowadzonych we współpracy z instytucjami państwowymi oraz osobami i organizacjami społecznymi zaangażowanymi w badania z powodów pozanaukowych.

---

<sup>25</sup> *Zbrodnia katyńska. Droga do prawdy. Historia, archeologia, kryminalistyka, polityka, prawo*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1992; *Katyń w świetle badań terenowych 1994–1995*, red. M. Głosek, Toruń 2004; A. Kola, *Archeologia zbrodni. Oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie*, Toruń 2005; M. Głosek, *Mogiły obywateli radzieckich w Lesie Katyńskim i Miednoje* [w:] *Archeologia totalitaryzmu...*, s. 205–216; A. Kola, M. Góra, *Archeologiczne badania grobów polskich ofiar na tajnych cmentarzyskach NKWD w Charkowie (Piatichatki) i Kijowie (Bykownia)* [w:] *ibidem*, s. 217–248.

<sup>26</sup> A. Przewoźnik, J. Adamska, *Katyń. Zbrodnia, prawda, pamięć*, Warszawa 2010, s. 449–528.



Zdobyte wówczas doświadczenia przełożyły się w następnych latach na podjęcie także w Polsce poszukiwań utajnionych miejsc pochówków ofiar hitleryzmu i stalinizmu. Między innymi badano mogiły więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Gross-Rosen powstałe w trakcie ewakuacyjnych „marszów śmierci” w styczniu–lutym 1945 r., odnalezione w Piotrowicach i Mysłowie. Mogiły dwóch żołnierzy polskich – jeńców z kampanii wrześniowej – odnaleziono na cmentarzu parafialnym w Siedlcach, gm. Lubin. Mogił jeńców wojennych i robotników przymusowych poszukiwano również w Chwałowicach, gm. Jelcz-Laskowice, i w Zgorzelcu<sup>27</sup>. Szczątki kilkudziesięciu osób zmarłych w niemieckich transportach ewakuujących więźniów w latach 1944–1945 odkryto przy dworcu kolejowym Częstochowa-Stradom<sup>28</sup>. Badania masowych mogił ofiar hitleryzmu prowadzone są też na terenie dawnego poligonu na Brusie w Łodzi, a także w podłódzkich lasach<sup>29</sup>.

W Polsce trwają również poszukiwania utajnionych miejsc pochówku ofiar komunizmu z lat 1945–1956. Działania w powyższym kierunku podejmowano sporadycznie już w latach dziewięćdziesiątych XX w. Wymienić tu można poszukiwania mogił partyzantów NSZ pomordowanych przez UB jesienią 1946 r. prawdopodobnie w lasach opodal miejscowości Barut, pow. Strzelce Opolskie, czy ekshumację ośmiu żołnierzy podziemia antykomunistycznego w Olmontach pod Białymstokiem<sup>30</sup>.

W dalszych latach podejmowano także poszukiwania pochówków ofiar zbrodni sądowych z okresu stalinowskiego. Między innymi w latach

---

<sup>27</sup> P. Konczewski, *Historia współczesna w konfrontacji ze źródłami archeologicznymi. Badania epizodów II wojny światowej i okresu powojennego* [w:] *Archeologia współczesności. Archeologia martyrologii XX wieku. Archeologia współczesnych konfliktów*, red. A. Zalewska, Warszawa 2016, s. 207–224, tam dalsza literatura.

<sup>28</sup> *Idem*, *Archeologiczne badania miejsc zbrodni...*, s. 362–363.

<sup>29</sup> P.A. Nowakowski, *Badania archeologiczne śladów zbrodni nazistowskich na terenie dawnego poligonu na Brusie w Łodzi* [w:] *Archeologia totalitaryzmu...*, s. 41–63; O. Ławrynowicz, *Niemieckie zbrodnie nazistowskie w lasach podłódzkich. Weryfikacje archeologiczne miejsc pamięci* [w:] *ibidem*, s. 65–94.

<sup>30</sup> M.T. Nowak, *Operacja „Lawina”*. *Dzieje przemilczanej zbrodni UB*, Opole 2012, s. 111–115; A. Niemcunowicz-Janica, J. Janica, *Udział Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku w ekshumacji w Olmontach*, w niniejszym tomie.

2003–2008 prace takowe prowadzono na cmentarzu komunalnym przy ul. Osobowickiej we Wrocławiu. Dzięki współdziałaniu rodzin i wrocławskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej odnaleziono szczątki kpt. Włodzimierza Pawłowskiego, ppor. Mieczysława Bujaka, bosmanmata Stefana Pótrula i Antoniego Tomiałojcia – żołnierza Armii Krajowej<sup>31</sup>. Ich niebudząca wątpliwości identyfikacja była możliwa dzięki postępowi nauki – badaniom materiału genetycznego wydobytego ze szczątków kostnych. Te pierwsze zakończone sukcesami ekshumacje i relatywnie dobry stan zachowania części pól cmentarnych z pochówkami więźniów stalinowskich, a także obiecujące wyniki badań georadarowych, skłaniały do podjęcia na cmentarzu Osobowickim badań na szerszą skalę. Przeprowadzono je w latach 2011–2012 pod auspicjami IPN, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i Urzędu Miasta Wrocławia. Ich wynikiem było zlokalizowanie ok. 330 grobów osób zmarłych i straconych w egzekucjach w latach 1945–1956 w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu. W efekcie badań w dużej mierze udało się zidentyfikować imiennie poszczególnych zmarłych oraz uzupełnić i zweryfikować ich indywidualną historię – zwłaszcza ostatnie chwile życia<sup>32</sup>.

Sukces badań na cmentarzu Osobowickim wynikł również z przyjętej metodyki. Do realizacji zadania stworzono kilkunastoosobowy zespół naukowców: historyków, archeologów, antropologów, lekarzy medycyny sądowej oraz genetyków. Za podstawowe założenie metodyczne przyjęto, że odnajdywane relikty przeszłości będą szeroko konsultowane i wzajemnie weryfikowane przez specjalistów poszczególnych dziedzin nauki. Taka wzajemna weryfikacja źródeł pozwalała już na etapie badań przedgenetycznych zidentyfikować poszczególnych zmarłych, jak się później

---

<sup>31</sup> P. Konczewski, *Groby ofiar stalinizmu na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu w świetle badań archeologicznych z lat 2001–2012* [w:] *Archeologia totalitaryzmu...*, s. 351.

<sup>32</sup> Ł. Szleszkowski, A. Thannhäuser, K. Szwagrzyk, P. Konczewski, J. Kawecki, B. Świątek, *Exhumation research concerning the victims of political repressions in 1945–1956 in Poland: A new direction in forensic medicine*, „Forensic Science International” 2014, nr 235: 103.e1–103.e6; K. Szwagrzyk, *Poszukiwania nieznanych miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944–1956. Projekt badawczy IPN* [w:] *Archeologia totalitaryzmu...*, s. 330; P. Konczewski, *Groby ofiar stalinizmu...*, s. 351–372.

okazało, najczęściej poprawnie. Pozytywny efekt badań podjętych we Wrocławiu przekonał decydentów do podjęcia poszukiwań pochówków ofiar stalinizmu na szeroką skalę na terenie całej Polski. Poszukiwania takie prowadzono m.in. ponownie w lasach pod miejscowością Barut, na cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku, na cmentarzu Wojskowym przy ul. Powązkowskiej w Warszawie oraz w ogrodach przy więzieniu w Białymstoku<sup>33</sup>.

Kilkuletni wysiłek interdyscyplinarnych zespołów badawczych doprowadził do odkrycia już ponad siedmiuset utajnionych pochówków ofiar zbrodni stalinowskich z okresu powojennego<sup>34</sup>. Wynikiem badań jest m.in. odnalezienie doczesnych szczątków niektórych z „ikon” partyzantki antykomunistycznej, jak siedemnastoletniej sanitariuszki Danuty Siedzikówny „Inki”, jej niezłomnego dowódcy mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” czy ciągle żywego w pamięci mieszkańców Lubelszczyzny „cichociemnego” mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”.

Powyższe badania unaoczniają także ogrom tragedii zwykłych ludzi, nieprawdziwie pomawianych o działalność antysystemową i następnie zgładzonych lub zamęczonych w stalinowskich więzieniach. Taki los dotknął przykładowo Tadeusza Panasia – inżyniera górnika z Wałbrzycha, aresztowanego po wypadku w kopalni, zamęczonego na śmierć w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu bez postawienia mu jakichkolwiek zarzutów, a nawet formalnego wszczęcia śledztwa. Jego szczątki zostały ekshumowane z anonimowej mogiły na cmentarzu przy ul. Osobowickiej<sup>35</sup>.

Blisko ćwierćwiecze uczestnictwa polskich archeologów w badaniach zbrodni systemów totalitarnych skłania nie tylko do podsumowań, lecz także do zastanawiania się nad rolą archeologii w tego typu pracach – zwłaszcza w kontekście postępu nauki i aplikacji nowych metod badawczych. Udział archeologów w badaniach grobów ofiar totalitaryzmów spowodowany był m.in. problemami z ich lokalizacją. Uczestnictwo wy-

---

<sup>33</sup> K. Szwaagrzyk, *Poszukiwania nieznanych miejsc pochówku...*, s. 333–341; A. Falis, *Wspólny grób ofiar różnych totalitaryzmów. Ekshumacje na terenie dawnego więzienia w Białymstoku w latach 2013–2014*, w niniejszym tomie.

<sup>34</sup> Obliczenia autora na podstawie badań własnych, publikacji i doniesień prasowych.

<sup>35</sup> P. Konczewski, *Groby ofiar stalinizmu...*, s. 370.

nikało również niewątpliwie z pobudek osobistych, jak w przypadku prof. Andrzeja Nadolskiego, którego ojciec spoczywał w grobach katyńskich. Należy też przypomnieć, że zafałszowywanie historii o zbrodni katyńskiej przez polskie władze komunistyczne i Rosję sowiecką było czynione wbrew powszechnemu przekonaniu społeczeństwa polskiego o sprawstwie tej ostatniej. Żywiołowy wręcz udział archeologów w badaniach cmentarzysk NKWD wynikał też z chęci odkłamania historii i przywrócenia godności ofiarom.

Zastosowanie metodyki badań archeologicznych pozwoliło w wielu wypadkach na odnalezienie poszukiwanych pochówków. Badania prowadzone w miejscach zbrodni systemów totalitarnych nie ograniczają się jednak tylko do technicznej pomocy w ich poszukiwaniu i eksploatacji. Poprzez poznawanie kontekstu archeologicznego – współzależności pomiędzy materialnymi relikwiami przeszłości obecnymi w grobach i ich otoczeniu – można bowiem weryfikować i znacząco uzupełniać dotychczasową wiedzę. Do zobrazowania powyższej tezy posłużą wspomniane już badania na cmentarzu przy ul. Osobowickiej we Wrocławiu. Celem nadrzędnym prowadzonych tam prac było odszukanie utajnionych pochówków osób straconych i zmarłych we wrocławskich więzieniach w latach 1945–1956 oraz ustalenie imiennej tożsamości ujawnianych szczątków ludzkich. Archiwalia wskazują, że w powyższym okresie w największym wrocławskim więzieniu nr 1 przy ul. Kleczkowskiej zmarło 716 więźniów dorosłych, a także 42 dzieci z przywiezionego żłobka i szpitala, a 171 dalszych osób stracono w egzekucjach<sup>36</sup>. Łącznie jest to 929 osób. Około 840 spośród nich pochowano w bezimiennych grobach na cmentarzu przy ul. Osobowickiej<sup>37</sup>.

Badania podjęte na cmentarzu ukazały szerokie spektrum możliwości weryfikacji dotychczasowej wiedzy: od logicznego wzajemnego potwierdzania i uzupełniania, poprzez weryfikację częściową, po wydobycie jawnych sprzeczności oraz uzyskanie informacji zupełnie nowych.

Przykładem wyjaśnionej historii, która znalazła swój epilog w wyniku badań, jest odnalezienie doczesnych szczątków Tadeusza Nowaka, żołnierza AK i Konspiracyjnego Wojska Polskiego, straconego przez

---

<sup>36</sup> K. Szwagrzyk, *Więzienia i obozy na Dolnym Śląsku (1945–1956)*. Przewodnik, Wrocław 2013, s. 71.

<sup>37</sup> *Idem*, *Straceni na Dolnym Śląsku 1945–1956*, Wrocław–Rzeszów 2002, s. 91.

rozstrzelanie w 1949 r. w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej<sup>38</sup>. Domniemane miejsce jego pochówku na dawnym polu 83B zostało oznaczone krzyżem przez jego brata Stanisława Nowaka na podstawie informacji uzyskanych od grabarzy. Na prośbę brata dokonaliśmy otwarcia, jak się okazało, symbolicznej mogiły. W rzeczywistości szczątki Tadeusza Nowaka spoczywały ok. 20 m na północ od miejsca oznaczonego krzyżem<sup>39</sup>. Identyfikacja zmarłego została potwierdzona badaniami genetycznymi.

W wyniku badań na cmentarzu Osobowickim ujawniono również przypadki zamiany trumien w trakcie chowania kilku więźniów jednego dnia. Przykładem może być pochówek Heinza Görlicha (Henryka Gerlicha), skazanego na karę śmierci za rzekomy sabotaż i straconego w wieku 28 lat w jednej egzekucji wraz ze współoskarżonymi Henrykiem Szwejcerem i Władysławem Czarneckim<sup>40</sup>. W mogile, w której miał spoczywać Görlich, znajdowały się szczątki mężczyzny w wieku 50–60 lat. Nasunęło to podejrzenie, że w rzeczywistości jest to pochówek Henryka Szwejcera, który w chwili śmierci miał 63 lata. W porozumieniu z rodziną Henryka Szwejcera otwarto również jego grób. Jak można się było spodziewać, krył on szczątki młodego mężczyzny. Dodatkowo za identyfikacją szczątków spoczywających pod pomnikiem nagrobnym Szwejcera jako Heinza Görlicha przemawia opisany w jego aktach więziennych brak dwóch palców prawej ręki, co zostało potwierdzone w badaniach antropologicznych.

Podczas badań ujawniono także wiele sprzeczności, których nie udało się wyjaśnić. Przykładowo na dawnym polu 83B w grobie nr 11 miał spoczywać Kazimierz Sieroń – noworodek zmarły w przywiezionym żłobku. Tymczasem grób ten skrywał szczątki dorosłego mężczyzny. Zagadką pozostaje również grób nr 70. Powinny w nim spoczywać szczątki pięćdziesięcio-, sześćdziesięcioletniego mężczyzny o nieznanym tożsamości. Tymczasem jama grobowa była pusta.

Badania ujawniły też istnienie pochówków nieodnotowanych w żadnych dokumentach archiwalnych. Najjaskrawszym tego przykładem był grób nr 42 z pola 83B. Prawdopodobnie pochowano w nim

---

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 80.

<sup>39</sup> P. Konczewski, *Groby ofiar stalinizmu...*, s. 364–365.

<sup>40</sup> K. Szwagrzyk, *Straceni na Dolnym Śląsku...*, s. 70, 87.

Piotra Wirstiuka, łącznika Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, zatrzymanego podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy polsko-niemieckiej. Po przewiezieniu do Wrocławia popełnił on samobójstwo, a jego ciało po dokonaniu sekcji zwłok w przywieźniennym szpitalu pochowano w nieoznaczonym grobie. Ku naszemu zaskoczeniu w trumnie obok szczątków mężczyzny o profilu biologicznym zgodnym z wiedzą o Piotrze Wirstiuku spoczywały jeszcze dodatkowo szczątki pięciorga dzieci w wieku okołoporodowym<sup>41</sup>. Nie znamy i zapewne nigdy nie poznamy ich tożsamości. Szczątki te są dowodem na to, że śmiertelność wśród dzieci przetrzymywanych w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej była większa niż wynikałoby to z dokumentów archiwalnych.

Jak bardzo możemy się mylić w formułowaniu wniosków w oparciu o zgodność wyników badań historyczno-archeologicznych i antropologiczno-medycznych wykazały poszukiwania pochówku kpt. Eugeniusza Werensa, żołnierza AK straconego za działalność niepodległościową w 1947 r.<sup>42</sup> Pochowano go w bezimiennym grobie najprawdopodobniej na dawnym polu 102. W latach osiemdziesiątych XX w. miejsce to zostało przeznaczone do nowych pochówków. Spowodowało to zniszczenie znacznej części grobów z lat czterdziestych. Poprzez analizę informacji historycznych i po wykonaniu wielu sondaży archeologicznych udało się odnaleźć szczątki mężczyzny w wieku odpowiadającym kpt. Werensowi. Odkryta czaszka nosiła ślady postrzału z broni palnej, a przy zmarłym ujawniono również ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej z okresu międzywojennego, co dodatkowo uwiarygodniało, że mogą to być szczątki poszukiwanego oficera. Badania genetyczne nie potwierdziły jednak tożsamości zmarłego<sup>43</sup>. Rodzi się pytanie, czyje szczątki w takim razie odnaleźliśmy? Nie potrafimy niestety udzielić na nie odpowiedzi.

Przytoczone powyżej przykłady weryfikacji i uzupełniania wiedzy oczywiście nie wynikają li tylko z badań *stricte* archeologicznych. Są one wynikiem pracy całego interdyscyplinarnego zespołu badawczego. Natomiast wyraźnym wkładem archeologii w wyniki badań na cmentarzu

---

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 142–146; P. Konczewski, *Groby ofiar stalinizmu...*, s. 366–367.

<sup>42</sup> K. Szwarzzyk, *Straceni na Dolnym Śląsku...*, s. 89–90.

<sup>43</sup> P. Konczewski, *Archeologia sądowa w praktyce...*, s. 124–125.

Osobowickim było empiryczne rozpoznanie lokalizacji i układu grobów więźniów (zarówno w stosunku do siebie, jak i do pochówków starszych lub młodszych oraz w stosunku do innych elementów lokalnego krajobrazu kulturowego), poznanie zwyczajów funeralnych (potraktowania ciał podczas pochówku, np. chowanie w trumnie lub bez) oraz poznanie unikatowych i jednostkowych okoliczności śmierci (np. krępowania więźniów przed egzekucją).

Warto zauważyć, że źródła archeologiczne, w zależności od kontekstu ich odkrycia i po uzupełnieniu innymi informacjami, pozwalają na formułowanie wniosków dotyczących badanej przeszłości w co najmniej trzech płaszczyznach:

1. Badania fenomenu śmierci – unikatowych i niepowtarzalnych w szczegółach okoliczności końca życia poszczególnych osób, zarówno w rozumieniu biologiczno-medycznym, jak i społeczno-kulturowym.
2. Badania „krajobrazów śmierci” – szerszego kontekstu postępowania ze zwłokami śmiertelnych ofiar reżimów, np. formowania miejsc ich ukrycia w obrębie cmentarza. Z badań archeologicznych na cmentarzu Osobowickim wiemy, że kierowano się zarówno planowym wypełnianiem kwater pochówkami (pola więzienne 77 i 102), jak i lokalnymi warunkami gruntowymi utrudniającymi pochówki w grząskim gruncie (porzucenie niewypełnionego do końca grobami pola 83B).
3. Badania „krajobrazów totalitarnych”. Pola więzienne na cmentarzu przy ul. Osobowickiej są elementami szerszej historii miasta Wrocławia. Materialnymi relikdami totalitaryzmów są również wrocławskie areszty i więzienia oraz obozy pracy i zakłady przemysłowe, w których zmuszano więźniów do pracy niewolniczej. Tworzą one w krajobrazie miasta swoisty kompleks świadectw totalitarnej przeszłości.

Z archeologią w badaniach współczesnych totalitaryzmów wiążą się również istotne problemy. Za fundamentalne należy uznać „spetryfikowane” myślenie o przedmiocie badań archeologii, uznawanej za naukę zajmującą się odległą przeszłością, koncentrującą się na poszukiwaniu i poznawaniu zabytków. Myślenie takie obserwujemy nie tylko w ogóle społeczeństwa, lecz także wśród archeologów. Odzwierciedleniem tego są braki reliktyw bliskiej przeszłości w źródłoznawstwie. Na polskich

uczelnianach w ramach studiów z archeologii prawie nie porusza się zagadnień z archeologii bliskiej przeszłości. Nierzadko archeolodzy nie potrafią poprawnie rozpoznać reliktyw historii XX w. Co gorsza, czasem w trakcie wykopalisk wręcz ignorują ich obecność. Problemem są również widoczne w środowisku archeologicznym braki w orientacji co do skomplikowanej sytuacji prawnej świadectw zbrodni totalitaryzmów<sup>44</sup>. Zauważalna jest też nieumiejętność współpracy interdyscyplinarnej – niezrozumienie metod pracy, celów badań i możliwości poznawczych innych nauk. Powoduje to, że czasem ignorujemy źródła wiedzy możliwe do uzyskania (np. makro- i mikroślady biologiczne) oraz błędnie lub nierealnie formułujemy oczekiwania wobec współpracowników.

Badania nad zbrodniami totalitaryzmów są zapewne jednym z najtrudniejszych wyzwań dla badaczy. Obciążone są ogromnymi oczekiwaniami społecznymi i towarzyszy im duża presja. Przedmiot badań przez swoją istotę obarczony jest traumą, której część dotyka również badaczy. Odczuwamy przemożną chęć wyjaśnienia przeszłości i ciężącą na nas odpowiedzialność za rzetelne wykonanie pracy. Jednocześnie mamy świadomość, że popełniane błędy mogą prowadzić do zaprzeczenia wysiłku całego zespołu badawczego. Badania zbrodni totalitaryzmów pokazują ich zinstytucjonalizowane przygotowanie i niewyobrażalny ogrom ludzkich tragedii. Uczestnicząc w nich, nie odczuwamy radości z dokonywanych odkryć, lecz co najwyżej satysfakcję z wypełnionego obowiązku.

Mimo to archeolodzy nie odżegnują się od prowadzenia badań nad tragediami zaszłymi współcześnie. W ostatnich latach obserwujemy znaczny postęp w rozwiązywaniu towarzyszących im problemów. Poprzez uczestnictwo w badaniach interdyscyplinarnych wpływamy na praktyczne rozwiązywanie towarzyszących im komplikacji. Poprzez udział w badaniach i dyskusje nad rolą archeologii w poznawaniu bliskiej przeszłości poszerzamy wykształcenie i nabywamy nowe kompetencje badawcze. Nie zaniedbujemy również potrzeby edukacji o roli i możliwościach poznawczych archeologii w tym względzie. Takie działania powoli zmieniają też odbiór społeczny archeologii – z nauki dla

---

<sup>44</sup> Autorowi znany jest przypadek, że odkryte w trakcie badań archeologicznych szczątki więźniów obozu koncentracyjnego trafiły do magazynu jako biozabytek, bez powiadomienia o fakcie ich odkrycia organów wymiaru sprawiedliwości.



wąskiego grona pasjonatów zabytków staje się ona nauką szeroko użyteczną, wręcz praktyczną.

Nie ulega chyba wątpliwości, że powinniśmy dążyć do tego, aby nasza wiedza o przeszłości była jak najbardziej szczegółowa i weryfikowalna, a nie ogólna i spekulatywna. Osiągnięcie tego celu w opinii autora jest możliwe tylko dzięki badaniom interdyscyplinarnym. Przyszłością badań nad zbrodniami totalitaryzmów będzie poszerzanie ich o nowe narzędzia badawcze i włączanie się do nich przedstawiciele kolejnych nauk. Na naszych oczach stało się tak z genetyką. Coraz częściej swój głos do dyskusji dorzucają antropolodzy kultury (etnolodzy) i socjolodzy. Obserwujemy swoistą synergię nauki w badaniach nad przeszłością. Już nie jest ona li tylko przedmiotem badań spokrewnionych ze sobą nauk, jak historia i archeologia, ale stała się przedmiotem badań **międzydziedzinowych**, w których nad problemem pochylają się wspólnie przedstawiciele nauk humanistycznych, przyrodniczych i ścisłych. Wspólne działania przedstawicieli różnych dziedzin nauki będą efektywne tylko pod warunkiem obopólnego uznawania różnorodności i równoważności źródeł wiedzy oraz przyjętych metod ich uzyskiwania. Dotychczasowa praktyka wskazuje, że badania prowadzone różnorodnymi metodami umożliwiają wzajemną weryfikację wiedzy i pozwalają na tworzenie rekonstrukcji przeszłości, oddających minioną rzeczywistość w sposób możliwie pełny i wiarygodny<sup>45</sup>.

Często zapominamy, jak bardzo hitlerizm i stalinizm zaważyły na naszej współczesności. Pamiętamy tylko o niektórych zbrodniach dokonanych bezpośrednio na ludziach. Tymczasem przyniosły one kolosalne zmiany w krajobrazie społeczno-kulturowym Europy Środkowo-Wschodniej. Wymienić tu można choćby zniszczenie tradycyjnego rolnictwa indywidualnego na skutek kolektywizacji, co pociągnęło za sobą zmiany w rozplanowaniu i zagospodarowaniu wsi<sup>46</sup>. W opinii autora poza kontynuacją badań nad zbrodniami totalitaryzmów polska archeologia powinna poszerzyć swoją perspektywę badawczą także o inne dotyczące ich zagadnienia. Ogromne zaniedbania w tej dziedzinie dotyczą choćby obozów i miejsc pracy przymusowej więźniów obu totalitaryzmów.

---

<sup>45</sup> K. Szwagrzyk, *Poszukiwania nieznanych miejsc pochówku...*, s. 330–333.

<sup>46</sup> P. Vařeka, Z. Vařeková, *Stan i perspektywy badań archeologicznych...*, s. 396.

Musimy dążyć do tego, aby wiedza o totalitarnej przeszłości naszego kraju nie poszła w zapomnienie, ponieważ determinuje ona naszą terażniejszość. Objaśnianie historii, także tej trudnej, bolesnej i niechcianej, pozwala na pełniejsze rozumienie naszego miejsca we współczesnym świecie. A rozumienie terażniejszości pozwala na wybór dróg ku przyszłości wolnych od błędów przeszłości.